

**WERSAL PODLASKI**  
str. 6

**Jak to robił Grabski?**  
str. 5

**Postanowiliśmy dogonić świat w Białymstoku**  
str. 4-5

**Z AUTOMATY**  
str. 6

**Salut artyleryjski dla uczczenia 70-lecia niepodległości**  
Dla uczczenia 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości minister Obrony Narodowej, gen. armii Florian Siwicki rozkazał oddać 11 bm. w Warszawie honorowy salut artyleryjski — 24 salwy armatnie. (PAP)

**MAZURSKA ZYNAJAZ**  
Nr 262 (11 562)

**Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!**  
**Gazeta Współczesna**  
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
Białystok — Łomża — Suwałki piątek, 11.XI.1988 r. Nakład 236 000 Cena 30 zł

**Wiadomości dnia**  
Depesza z Polski  
WARSZAWA — Z okazji 12 rocznicy proklamowania niepodległości Angoli i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przesłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej, przewodniczącego MPLA — Partii Pracy Jose Eduardo Dos Santos.  
Li Peng o perspektywie szczytu  
PEKIN — Zapytano przez dziennikarzy w Pekinie o termin przyjazdu Michaila Gorbaciewa do Chin premier Li Peng odpowiedział: „Jeszcze nie omawialiśmy tej kwestii szczegółowo, ale jeśli uszczególnię, to chińsko-radzieckie spotkanie na szczyt może się odbyć w pierwszej połowie przyszłego roku”.  
Wiza dla J. Arafata  
NOWY JORK — OWP stworzyła się opinia amerykańskiej wizerunku Jaserowi Arafatowi, który zamierza wylądować w Warszawie na obywatelskiej konferencji Ogólnego NZ. Powołując się na oficjalne osobiste amerykańskiej agencji Associated Press informuje, że mimo negatywnego nastawienia administracji USA wobec OWP przywódcę tej organizacji, najprawdopodobniej wizę otrzyma. Po raz ostatni Jaser Arafat przemawiał na forum ONZ w 1974 roku.  
Prowokacje neonazistów  
WIEN — Neonaziści austriaccy zorganizowali w stolicy nową prowokację. W gmachu, w którym w 50. rocznicę pogromu ludności żydowskiej w Niemczech hitlerowskie władze antyżydowską wystawę fotograficzną, wymagalną, „Odyseję” o tonacji 65 tytułu „Przełamań się na pół i stanąć w pamiętności”. W czasie akcji ratunkowej nie narażono na śmiertelny ranie 27-osobowej załogi. W rezultacie katastrofy panuje strasząca pogoda.  
Katastrofa morska  
LONDYN — W północnej części Atlantyku, 50 w milach od Nowej Fundlandii pływający pod flagą liberyjską tankowiec „Odyseja” o tonażu 65 tytułu „Przełamań się na pół i stanąć w pamiętności”. W czasie akcji ratunkowej nie narażono na śmiertelny ranie 27-osobowej załogi. W rezultacie katastrofy panuje strasząca pogoda.  
Ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych  
LONDYN — Wielka Brytania i Iran osiągnęły porozumienie w sprawie ponownego nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych. (opr. sika)



**11 listopada 1918**  
**11 listopada 1988**  
**11 listopada Bitwa na daty**

**Gospodarcza terapia**  
**W dyskusji nad „Założeńiami”**  
Założenia planu konsolidacji gospodarki narodowej przyjmowane są przez społeczeństwo z nadzieją na przełamanie rozwojowych barier i hamulców, ale też z pewną rezerwą, gdyż błędy programowe i realizacyjna niekonsekwencja już nieraz dawały się nam we znaki. Czy uda się uzyskać społeczną akceptację dla nowych inicjatyw? Jest to pytanie na wagę powodzenia wszelkich przedsięwzięć i jednocześnie miernik kredytu zaufania do ekipy sterników naszej gospodarki.  
Czego oczekują od planu i jego wykonawców reprezentanci różnych branż w regionie? Na co liczą i co sugerują, spoglądając na problem przez pryzmat własnych doświadczeń i niepokojów?  
Oto pierwsze wypowiedzi, które będziemy sukcesywnie publikować pod hasłem „Gospodarcza terapia”:  
Jerzy WASZAK — sekretarz  
Ciąg dalszy na str. 2

**Sejm zakończył dwudniowe obrady PKP na „nowych torach”?**  
Projekt ustawy o opłacie skarbowej Uchylene dekretu o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia Odpowiedzi na interpelacje poselskie  
Czwartek 10 bm. w Sejmie poświęcony był przede wszystkim pracom ustawodawczym. Był to drugi dzień listopadowego posiedzenia parlamentu. Dokonano pierwszego czytania dwóch projektów ustaw, zaś dwa inne, które już wcześniej analizowały komisje sejmowe, zostały uchwalone.  
Najdłuższe dyskutowano o rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym PKP. Przedstawiając go (w pierwszym czytaniu) min. Janusz Kamiński przypomniał, że obecny status prawny PKP reguluje ustawa sprzed 28 lat, wielokrotnie nowelizowana. Do najtrudniejszych problemów przy tworzeniu obecnego projektu należało wyważenie proporcji między samodzielnością PKP a uprawnieniami Naczelnego Organu Administracji Państwowej stojącego na straży nadrzędnych interesów państwowych i społecznych. Liczne artykuły projektu akcentują samodzielność przedsiębiorstwa, określają jego ramy. Punktem wyjścia jest generalna zasada, że organ państwowy mogą podejmować decyzje dotyczące działalności PKP tylko w przypadkach przewidzianych ustawami.  
Co do samorządu załogi: minister powiedział, że przyjmuje się za punkt wyjścia szczególny charakter PKP, a z drugiej strony — potrzebę silniejszego wiązania załóg jednostek kolejowych do problematyki związanej z zarządzaniem. Szczególny charakter przedsiębiorstwa PKP ogranicza zakres samodzielności organizacyjnych PKP i rolę samorządu załogi. Z tych przyczyn — powiedział minister — udział załóg w zarządzaniu musi być tu uregulowany oddzielnie, niż w innych gałęziach gospodarki.  
Oto kilka ocen sformułowanych wstępnie w poselskiej dyskusji na ten temat.  
Ustawa taka powinna zawierać generalne założenia  
Ciąg dalszy na str. 2

**Katastrofa morska**  
LONDYN — W północnej części Atlantyku, 50 w milach od Nowej Fundlandii pływający pod flagą liberyjską tankowiec „Odyseja” o tonażu 65 tytułu „Przełamań się na pół i stanąć w pamiętności”. W czasie akcji ratunkowej nie narażono na śmiertelny ranie 27-osobowej załogi. W rezultacie katastrofy panuje strasząca pogoda.  
Ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych  
LONDYN — Wielka Brytania i Iran osiągnęły porozumienie w sprawie ponownego nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych. (opr. sika)

**11 listopada 1918 roku** delegacja niemiecka podpisała w wagonie marszałaka Francji Ferdynanda Focha, wówczas wodza wszystkich sił państw Ententy, warunki pokoju. Tak kończyła się wielka wojna, która pochłonęła 10 milionów ofiar, ale i stworzyła warunki dla odzyskania przez Polskę niepodległości.  
W Polsce 11 listopada nie szczytowało się wydarzyło się. Ale właśnie dlatego, dzień ten, w kraju nie umacniają legendy żadnego z głównych ugrupowań politycznych, a świętowany przez cały cywilizowany świat jako dzień zakończenia krwawych zmagających, był możliwy do zaakceptowania jako święto narodowe zarówno przez pilsudczyków jak i endeków. Różne obozy polityczne łączyły go jednak później z różnymi treściami.  
Bogaty był program obchodów w 1928 r. X rocznicę odzyskania niepodległości, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie wydały odezwę wzywającą do zorganizowania obchodów w dniu 7 listopada — w rocznicę utworzenia w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej na czele z socjalistą Ignacym Daszyńskim, w którym to fakcie upatrywano początek niepodległości. Zgodnie z wezwaniem, w tym dniu PPS zorganizowała wiec w Białymstoku z udziałem posła Stanisława Dubois a w łomżyńskim dwutygodniku „Wspólna Praca” przypomniano w całości tekst manifestu rządu lubelskiego. Jednak tamtejszy lider socjalistów poseł Mieczysław Czarnęcki odczytał pt. „Jak powstała Polska” wygłosił dopiero 10 listopada.  
Obchody państwowe odbyły się głównie 11 listopada. Teżoż dnia w Warszawie na Polu Mokotowskim odbyła się deflata wojskowa — przed frontem wojsk przejechał Piłsudski, po raz pierwszy powożem a nie na koniu. Wiele gazet publikowało jego artykuł napisany specjalnie na tę okazję kilka dni wcześniej. Też kilka dni wcześniej Rada Miejska stolicy po całonocnej burzliwej dyskusji postanowiła przemianować plac Saski na plac Józefa Piłsudskiego. Wniosek przeszedł niewielką większością.  
Bogate były programy obchodów na prowincji. Komitet Powiatowy Obchodów Dziesięciolecia Niepodległości w Łomży powołał do Sejmiku Powiatowego i Rady Miejskiej z wnioskami o podjęcie budowy Domu Niepodległości oraz pomnika dla uczczenia powstańców w 1920 r. Proponowano również aby Rada Miejska zmieniła nazwy m.in. Placu Pocztowego na 11 Listopada.  
Ciąg dalszy na str. 3

**Jutro w „Gazecie”**  
PGR w Baniach Mazurskich zamierzało wyeksportować bobik zebrany z ok. 200 ha. Tymczasem minister ponownie pozostawił go w kraju, gdyż brakuje pasz białkowych. PGR stracił 10 tys. zł na każdym kwintalu, ale ekonomistów z Warszawy wycelili, że opłacalność produkcji mleka zbliża się do zera, choć owoce przynosi straty a jedynie na trzodzie chlewniej jest niewielki zysk...  
**CHUDE LATA BAŃ MAZURSKICH**  
Niedawna epidemia czerwonej w woj. białostockim uświadomiła, że w zakresie higieny wiele do zrobienia pozostaje nie tylko w zakładach gastronomicznych. Odprowadzanie ścieków też nie zawsze jest zgodne z obowiązującymi przepisami. Są przypadki, kiedy nieczystości spływają do studni, do rzek, do pola. Na pewno to nikomu nie wydaje.  
**NA ZDROWIE**  
1 i sierpnia po południu kilkuletnia dziewczynka w łasku przy torach kolejowych, zauważyła zwłokę nagiej kobiety, o czym zakomunikowała natchemliast: „Wujciu, tam leży jakaś goła pani!” Ten jednak wiedząc, iż w rocznym łasku wyrobiano czasami „taaaake rzeczy”, ofuknął małą i o całym zdarzeniu zapomniał. No i teraz jest dydat.  
**BYŁA ZBRODNIĄ CZY JEJ NIE BYŁO?**

**Brytyjczycy w PTP ONZ**  
Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, któremu przewodniczy doc. dr hab. Bogdan Wierzbicki, ma na swoim koncie sporo interesujących inicjatyw, akcji i kontaktów, o czym informowaliśmy kilkakrotnie czytelników. Obecnie Zarząd Oddziału gości dwuosobową delegację Towarzystwa Przyjaciół ONZ z Wielkiej Brytanii.  
Ivor Gray, emerytowany mieszkaniec Bristolu i Nigel Humphreys, absolwent prawa tamtejszego uniwersytetu spotkali się min. z członkami Zarządu Oddziału oraz oplekunką szkolnego koła PTP ONZ przy 1 LO — mgr Aleksandrą Opechowską. Podczas rozmów interesowali się  
Ciąg dalszy na str. 2

**Reportaż pod narkozą**  
JESLI PRZYJAC, że ziemia jest okrągła, to musi być na niej takie miejsce, gdzie stoł się do góry nogami. Tylko dlaczego — na Boga — musi ono leżeć właśnie w Polsce? — frasował się dr Janusz Osica, który przyjechał do Białostoku w celu wywiadu na temat problemów popularyzacji historii w prasie. Dygresja dotyczyła białych plam, o których powiada się, że nie wskazują obszarów niewiedzy, lecz raczej obszary zafalszowania rzeczywistości przez władzę. Niemniej żartów z powodzeniem interpretuje również zjawiska na krajowym rynku czytelnictwa w ogóle, a w rozwoju i lekturze reportażu w szczególności.  
Jeśli wspomniano niejaką przy okazji o faktograficznym i interpretacyjnym podłożu o-wych białych plam w historii, analogia do współczesnego kryzysu jaki przeżywa niewątpliwie literatura faktu, wydaje się oczywista. Brakuje wszak od wielu lat ciągłości w pracach nad teorią reportażu, zaś dyskusja, którą z trudem udawało się przerywać, dowiodła, iż tyle jest poglądów na ową niepokojącą zjawisko, ilu uczestników sesji.  
Tkwiąc po uszy w wymianie zdań zaczęłam się obawiać czy aby obraz literatury faktu tego dziesięciolecia nie nabiera na naszych oczach kształtu białej plamy, która swą tajemniczością epatować będzie potomnych. Zdaje się, że wielu spośród 57 reporterów ciągnących z całego kraju w okolice żubów i żubówki podzieliła te obawy. W każdym

**Z ministrem — kierownikiem Urzędu do spraw Wyznań — WŁADYSŁAWEM LORANCEM rozmawia Krystyna Konecka**  
— Od czasu, kiedy powstawały Pańskie artykuły, zgromadzone następnie w książce pt. „Stare upiory w najmłodszych dziejach Polski” upłynęło kilka lat. Na ile — i czy w ogóle uległa zmianie Pana optyka odnośnie roli Kościoła, który stał się obecnie głównym partnerem w dialogu z władzą?  
— Myślę, że w moich poglądach na te tematy jest coś stabilnego, bo polityka wyznaniowa jest jednym z najbardziej stabilnych elementów w naszej polityce wewnętrznej w ciągu ostatnich trzydziestu trzech lat. Lata powojenne można by podzielić na trzy okresy: 1944-49, 1950-55 i od 1956 do dnia dzisiejszego. Gdyby przegadać stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim, między pa-

**Miejsowości, które omijamy**  
**Przed końcem świata**  
Asfalt urywa się tuż przed tablicą z napisem: Jajówka. Autobus skacze po kamieniach, dzwonią szczyby w drewnianej plebanii. Rozpedzona maszyna bierze ostry zakręt na rękę i kół grzeszą w piasku. To ostatni przystanek „po naszej stronie”. Za lasem — ruska granica”.  
W zdziwiałym parku kury rozgrzebuja żelazne liście, wiatr szarpie wściekle młode laszeczki, najwyżej dwudziestoletnie drzewa. Jakis mężczyzna w granatowym dreluchu obejmuje tablicę ogłoszeń i chirpy w nasunięty na oczy beret:  
— Chodzi siuda! (Chodź tutaj)  
— Ni paju! (Nie pójde) — odkrzykuje belkotliwie zawieszona niepewnie na przydrożnym słupku fizjonomia. — Serco balić (Serce boli) — Czakaju na autobus (Na autobus czekam).  
— Nu chadz!... (No chodź) — namawia płacziwie ten spod tablicy ogłoszeń.  
— Niece... — rzyty ten uparty — Jej bohu, zabju! (Jak Boga kocham, zabiję)  
— Kaho? (Kogo?) — zachystuje się wykrzywiona twarz spod beretu.  
— Babu zabju! (Babę zabije) — odkrzykuje wojowniczo ten od słupka.  
— Nie zabiwaj! (Nie zabijaj) — pochlipuje na dobre rozczulony właściciel czerwonego nosa. — Nie lubiju, jak chtos zabiwaju. I chowad nie lubju. (Nie lubię jak ktoś zabija... I grzebać nie lubię).

— rzymskokatolickiego w Polsce oraz innych kościołów i wyznań  
— Powszeczna wola uregulowania stosunków państwo-Kościół to pierwszy nowy element.  
— Drugi element, który powinniśmy widzieć jasno, wyraźnie — to jest potrzeba zrobienia kroku naprzód w uregulowaniu stosunków między kościołami w Polsce a cerkwia w Związku Radzieckim i na Białorusi.  
Polityka reform społecznych stworzyła nowe nadzieje, ale i nowe potrzeby. Każde zdobyte w tym okresie doświadczenie (i kontakty przyrzeczne, i działalność towarzystw przyjaźni, i współpraca województw) wszystko to otwiera rzeczywiste, nowe szanse. I jeśli by nie miały być one znar-

stew a innymi kościołami i wyznaniami trzeba zauważyć, że układają się one poprawnie, a w wielu latach dobrze i bardzo dobrze. To jest to, co „pracowało” na rzecz stabilizacji kraju. Możemy być z tego dumni i myśle, że ma prawo ocenić tak te politykę i katolik, i prawosławny, i muzułmanin, i człowiek niewierzący.  
Pani pytanie zwraca uwagę na to, co nowe. Muszę powiedzieć, że w praktyce zarówno stosunki między państwem a Watykanem jak i stosunki między państwem a Kościołem katolickim i Kościołem prawosławnym są lepsze niż ich unormowania prawne. Wszystkie strony zauważają, że ten prawny wyraz powinien być potwierdzeniem dobrej woli państwa obecnie i w przyszłości. Prace, które są bardzo zaawansowane i na pewno w roku 1989 doprowadzą się je do finału, przebiegają w trzech kierunkach: przygotowanie podstaw do stosunków dyplomatycznych między Polską i Watykanem; uregulowanie statusu Kościo-

**„Odkrywanie” sąsiada**  
Chrztu Rusi stała się konkretnym wyrazem „ostpolitik” w Związku Radzieckim, jeżeli nie wspominać o wcześniejszym wizercie przewodniczącego Rady Najwyższej Nikołaja Podgornego u papieża Pawła VI czy rozmowach z nim Andrieja Gromyki. To także pozytywne przejaw dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Cerkwią prawosławną.  
— To, co ja i każdy czytelnik mógł zauważyć podczas obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi, mogło być i zaskoczeniem, że oto nagle wyłonił się taki fenomen. W czasie obchodów w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Suzdalzu, przy całej złożoności historii Związku Radzieckiego Cerkiew przedstawiała się o-pinią światowej jako kościół silny, związany bardzo mocno z przeszłością, sukcesami i porażkami narodu. Dla uważniejszych obserwatorów nie było to takim zaskoczeniem. W autentyczności Cerkwi należy szukać zainteresowania nią Kościoła katolickiego, a zwłaszcza Watykanu.  
Ciąg dalszy na str. 3

**pogoda**  
DZIS — zachmurzenie małe, temperatura maksymalna od 0 do -2 st. C; minimalna od -2 do -4 st. C. Wiatr umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.  
JUTRO — ciepło.  
IMJENINY: Marcina. (B)



# Sejm zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

prawne i systemowe określające działalność PKP. Obecny projekt — zdanem pos. Zbigniewa Bialeckiego — jest zaś w zasadzie kontynuacją przepisów o PKP z 1980 r. Brak w nim też regulacji, które wyraźnie wskazywałyby, że działalność PKP opiera się na mechanizmach reformy gospodarczej. Posel zaproponował m.in., by wszelkie świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, instytucji i innych organizacji PKP dokonywałyby się na zasadach odpłatności.

Nie budzi wątpliwości prawo ministra Transportu do nałożenia na PKP obowiązku wprowadzenia do planu zadania dotyczącego przewożenia lub nawet zadania nadplanowego w razie zaistnienia szczególnych potrzeb związanych z obronnością kraju, kłaską żywności lub zobowiązaniami międzynarodowymi. Ale wątpliwość już budzi kryterium „realizacji ważnych potrzeb społeczno-gospodarczych” — argumentował pos. Edward Boron.

Pos. Henryk Skwarek zgłosił wniosek o wstrzymanie się z uchwaleniem ustawy o PKP do chwili rozstrzygnięcia przez rząd zasad finansowania tego największego w kraju przedsiębiorstwa. Jednym z ważnych tematów tej dyskusji była kwestia samorządu pracowniczego w PKP. Regulacja w tej dziedzinie zawarta w projekcie jest zdaniem pos. Franciszka Janeczka niejednoznaczna i prezentuje jedynie namiastkę samorządu. Jego kompetencje zostały sprowadzone do obsługi interesów pracowników — co oznacza dublowanie związków zawodowych i zbędne angażowanie ludzi do działalności pozorowanej. Posel uważa, że należy odstąpić od tworzenia w PKP takiej namiastki samorządu i w proponowanym statusie przewidzieć możliwość tworzenia Rad Pracowniczych w przypadkach uzasadnionych lo-

kalnie. Jeśli zaś samorząd PKP okazałby się konieczny — powinien mieć, jak sądzi posel, swą reprezentację jako organ całego przedsiębiorstwa, przy dyrekcji generalnej PKP. Uznano m.in. za dyskusyjne rozwiązanie przesadzające, w których jednostkach PKP działają Rady Pracownicze, a w których — nie. W praktyce oznaczać to może, że np. większe stacje PKP nie będą miały własnych Rad mimo, że będą one chociażby w lokomotywniach.

Pos. Jerzy Surowiec krytykował podział w projekcie Rad Pracowniczych na te, które mają uprawnienia staronujące (w zakładach zaplecza) i te, które ich nie mają (w jednostkach transportowych) — a więc na „lepsze” i „gorsze”. Pos. Eugeniusz Czyniwn: Proponowane zapisy mogą pogłębić dezintegrację zamiast integrować społeczność kolejarstwa. Pos. Zbigniew Pączkowski: tworzenie szczebli pośrednich samorządu nie wydaje się celowe.

Projekt ustawy odesłany został do komisji sejmowych dla dalszych analiz. Pierwsze czytanie objęło też rządowy projekt ustawy o opłacie skarbowej, co do którego minister Finansów Andrzej Wróblewski powiedział, że przewiduje zasadę równego traktowania wszystkich biorących udział w obrocie gospodarczym. Propozycja jest znacznie podniesienie maksymalnej wysokości stawki opłaty skarbowej.

Prosząc ministra o wyjaśnienie kilku wątpliwości pos. Bolesław Manowicz oświadczył, że fiskalizm osiągnął taką skalę, która zagraża bytowi i rozwojowi przedsiębiorstw. Nieprawniada jest kolejność poczynić: najpierw ustala się wydatki, a później dostosowuje się do nich dochody. Mówi się o potrzebach budżetu. A tymczasem wzrost dochodów budżetowych można uzyskać przez znaczne obniżenie stawki podatkowej,

która powinna zachęcać do wypracowania zwiększonych zysków. Inny dyskutant, pos. Antoni Foks zwrócił uwagę że projekt ustawy jest tak skonstruowany iż w zasadzie wszystko powierza się do rozstrzygnięcia ministrowi Finansów szczególnie w zakresie różnicowania stawek oraz zwolnień od opłat. I ten rządowy projekt skierowano do komisji parlamentarnych. Jak wspomnieliśmy Izba uchwaliła dwie ustawy. Jedną z nich uchyla dekret z 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia. Uznano to za niezbędne w okresie, gdy podejmuje się działania o charakterze „rynkowym” i gdy ujednoliciła się obrót gospodarczy we wszystkich dziedzinach.

Druga ustawa dotyczy zmiany trybu postępowania w sprawie CPR oraz terminu przedstawienia projektu ustawy budżetowej na 1989 r. Obowiązujący w tej sprawie termin 15 listopada został przesunięty na 10 grudnia. Rzecz w tym, że cele i priorytety nowego rządu wymagają przyspieszenia pracowniczego wcześniej dokumentów, a więc — choćby minimum czasu.

Po dłuższej przerwie (po raz ostatni miało to miejsce w połowie lata) Izba wysuła rządowych odpowiedzi na poselskie interpelacje i pytania. W związku ze zgłoszonym w środę na posiedzeniu Izby wnioskiem posła R. BENDE-RA w sprawie przywrócenia święta państwowego w dniu 11 listopada zabrał głos kierownik Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej JERZY SZRETER. Premier upoważnił mnie do poinformowania posłów — stwierdził — że Rada Ministrów na swym najbliższym posiedzeniu zajmie stanowisko wobec tej propozycji. Premier — nie uprzedzając decyzji Rady Ministrów — pragnie jednak przypomnieć, że przeksztalcenie jednego dnia roboczego w dzień wolny oznacza, że gospodarka narodowa traciłaby w warunkach ubiegłego roku dochód narodowy wartości 56 mld zł, zaś dziś można mówić o kwocie ok. 80 mld zł — czyli ponad 2 tys. zł na każdego mieszkańca naszego kraju. Warto też pamiętać, że obecnie mamy w roku 38 wolnych sobót oraz 8 wolnych dni świątecznych, w tym 2 związane ze świętami państwowymi. Skurczył się nam w latach 80. czas pracy, a jednocześnie bardzo wiele zakładów w usługach i w pro-

dukcyj nie pracuje pełną mocą w związku z brakami zatrudnienia. W sumie więc rozpatrzenie propozycji posła R. Bendera, zmierzająca do godnego uczczenia ważnej w

życiu narodu daty 11 listopada, Rada Ministrów będzie musiała rozważyć wszystkie — także ekonomiczne — konsekwencje takiej decyzji. (PAP)



## Nieznane pogranicze

Historia prusko-mazowieckiego pogranicza nadal czeka na odkrycie — to stwierdzenie jest podstawowym wnioskiem z wczorajszej sesji parlamentarnej, przygotowanej przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Przyjaciół Grajewa, Stowarzyszenie „Wisła-Odra” i KMG PZPR w Grajewie. Zdaniem doc. dr. hab. Adama Dobroskiego badania powinny sięgnąć historii stosunków między plemionami pruskimi i mazowieckimi, poprzez problemy germanizacji Mazur i powrót ich wybitnych przedstawicieli (przykład rodzin Wagów i Glogerów) w krąg kultury polskiej, po przenikanie kulturowe i polityczne w czasach II Rzeczypospolitej, i losy rdzennej ludności mazurskiej po drugiej wojnie światowej.

Drugi z referatów — dr Józef Kowalczyk podjął problem współpracy między KPP i zdelegalizowaną w r. 1937 Komunistyczną Partią Niemiec, uwypuklając ściśle kontakty i wzajemną pomoc. Działacz Stowarzyszenia „Wisła-Odra”, mgr Wiesław Jerulan przytoczył nieznane fakty z przedwojennych dzieł Grajewa, miasta pogranicza polsko-niemieckiego.

Sesja, w której uczestniczyli m. in. prezes WK ZSL — Hilary Karwowski, sekretarz KW PZPR — Henryk Białobrzelski, przedstawiciele miejscowych władz, była jednym z elementów obchodów 70-lecia odzyskania niepodległości w woj. łomżyńskim. Z tej okazji m. in. dziś w Łomżyńsku odbędzie się sesja popularnonaukowa „Drogi do wolności” i orczyści koncert, a w Wysokim Mazowieckim — akademią. W Muzeum Okręgowym w Łomży i niektórych placówkach kultury otwarte zostaną okolicznościowe wystawy. (jtb)

## Związkowcy o codzienności życia

BIAŁYSTOK Za dwa tygodnie w Łodzi rozpoczyna się III Zgromadzenie Związków Zawodowych. Zanim delegaci pojedą na to spotkanie, powinni znać problemy zakładowych organizacji związkowych. Z tą intencją odbyło się wczoraj w Białymstoku spotkanie działaczy związkowych z kilkuset przedsiębiorstw. Przewodniczący WPZZ — Witold Karcewski zapoznał — z przygotowaniem do łódzkiego Zgromadzenia i problemami ruchu zawodowego. Wicewojewoda Julian Śliarzynski przedstawił sytuację społeczno-gospodarczą oraz ustosunkował się do zarzutów, szczególnie w zakresie niedostatków w zaopatrzeniu w sery i wędliny.

Najciekawszą część spotkania stanowiła dyskusja. Przewodniczący zakładowych organizacji prezentowali swe opinie na tematy znacznie przekraczające opłaki swych firm. Edward Kropiewnicki z MPK, polemizując z lansowaną polityką samodzielnego ekonomicznego przedsiębiorstwa opowiedział się za potrzebą dalszego dotowania komunikacji miejskiej. Jest ona bowiem sercem miasta, rzutującą na wyniki produkcyjne wszystkich przedsiębiorstw. To potwierdził inny dyskutant, mówiąc, iż taniej mu dojeżdżać do pracy własnym małym MPK z pełną odpłatnością.

Odmienne punkty widzenia zaprezentował przewodniczący związku z PSS w Hajnowce. Jego zdaniem, zakłady pracy winny dofinansowywać koszt dojazdu, zaś pozostali użytkownicy komunikacji miejskiej muszą za bilet płać jego pełną wartość. Tak samo w cenie równowagi należy sprzedawać sery, nabiał, inne produkty. Podobna była konkluzja wypowiedzi Piotra Kruka z „Centrali Rybnej”. Jego zdaniem, wszelkie dotacje, także do eksploatacji mieszkań spółdzielczych, prowadzą do marnotrawstwa i zakłócają prawa ekonomiczne. Piotr Burak z Centrali Materiałów Budowlanych wnioskował, aby poprzez Zgromadzenie Związków Zawodowych wpłynąć na rząd o lansowanie polityki doradztwa i pomocy w gospodarce uspołecznionej, gdyż obecnie deficytowe materiały spółki i firmy prywatne. Kazimierz Rzek z HPD, które ma co dzień współpracuje z kapitalistycznym „Furelem” miał jednak bardziej realistyczny pogląd: dzięki kapitałowi zachodniemu drzewiarze zarabiają lepiej, znacznie wzrosła dyscyplina pracy. Jego zdaniem, należy zaufać polityce nowego premiera rządu, uznać twarde realia. Między rządem i OPZZ powinno obowiązywać wzajemne partnerstwo. (pi)

AUGUSTÓW W Domu Nauczyciela spotkali się wczoraj działacze związkowi z woj. suwalskiego. Byli wśród nich m. in. delegaci na Kongres Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych i członkowie Rady WPZZ.

Zapoznani się z realizacją tegorocznego planu społeczno-gospodarczego w Suwałkach, a także głównymi zamierzeniami na rok przyszły. W dyskusji najwięcej uwagi wwrócono na problemy budownictwa mieszkaniowego, zaopatrzenia, szkolnictwa i służby zdrowia. Z 3,1 tys. mieszkań w budownictwie uspołecznionym — zaplanowano na 1988 rok — wybudowano do października zaledwie 1504 czyli 48,5 proc. Związkowcy krytycznie ocenili handel, zarzucając mu małą operatywność i kulejącą organizację pracy. Podają niektórych, podstawowych towarów — mówiono — jest wręcz skandaliczne. Przykładem mogą być sklepy obuwiczne, które świecą pustkami. Upomniano się o stworzenie lepszych warunków nauczania w miastach, szczególnie w Elku i Suwałkach.

Wyjaśnienia wicewojewody Stanisława Szawiely można odnieść do znanego powiedzenia. „Tak krawiec kraje, jak mu materii staje”. Brakuje praktycznie wszystkiego: w budownictwie — cementu, w oświacie — pieniędzy na nowe szkoły i przedszkola itd. Nierzadko też brakuje jeszcze przedsiębiorczości i inicjatywy.

O wykonaniu uchwał Kongresu Związków Zawodowych poinformował Franciszek Adamczyk a o bliższych powinnościach ruchu związkowego mówił przewodniczący WPZZ — Czesław Mendak.

Wiele czasu poświęcono też przygotowaniom do III Zgromadzenia OPZZ, które odbędzie się pod koniec listopada. Spotkanie było również okazją do uhonorowania zasłużonych związkowców odznaczeniami państwowymi i odznaką regionalną, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Lucyna Zukowska z Augustowa (m)

## Po wypadku lotniczym w pobliżu Zabłudowa

Wypadek lotniczy, który we wtorek 8 listopada br. około godz. 14 wydarzył się w pobliżu Zabłudowa, gdzie obrażeń doznał uczeń i instruktor Aeroklubu Białostockiego a samolot Zlin 142 uległ całkowitemu zniszczeniu, wywołał zrozumiałe zainteresowanie naszych Czytelników. Przewodzone obecnie przez Główną Komisję Badań i Wypadków Lotniczych, przy udziale Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, postępowanie wyjaśniające ma na celu ustalenie wszystkich okoliczności tego zdarzenia. Wiele osób dopytuje się o stan zdrowia poszkodowanych. Były też w tej sprawie również telefony do redakcji. Możemy poinformować, że lekarze określają stan instruktora Romana Szymańskiego nadal jeszcze jako ciężki a ucznia Jarosława Wierzbickiego jako stosunkowo dobry. Oba przebiegają obecnie w jednym z białostockich szpitali, znajdując się pod opieką personelu medycznego. Sporo jednak zupełnie postronnych ludzi nieustannie telefonuje do szpitala, absorbując ogromnie lekarzy i pielęgniarki, którzy w tym czasie przeprowadzają niezbędne zabiegi, dokonują obserwacji, analizują wyniki badań. Stąd też serdeczna prośba aby w sprawie stanu zdrowia R. Szymańskiego i J. Wierzbickiego, kontaktować się wyłącznie z Aeroklubem Białostockim, tel. 265-27 i 260-19.

I jeszcze jedna sprawa. Okazało się, że na miejscu wypadku zaginęły dokumenty J. Szymańskiego. Są to: dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny Fiatu 125p nr rejestracyjny BTB 1658 i kartki benzynowe. Osoby, które znalazły je na miejscu wypadku lub w pobliżu, proszone są o doręczenie do redakcji „GW” lub Aeroklubu (ul. Ciołkowskiego). Brak tych dokumentów utrudnia sytuację rodziny. (h)

# Dyskusja nad „Załoženiami”

Ciąg dalszy ze str. 1

retując — wracamy do nich raz po raz, zamiast wyekszekować szybko wprowadzanie zamierzeń w życie.

Przypomnę przykładowo kwestię, która wielokrotnie wraca do programów. Mówię cały czas wyłącznie o sprawach gospodarczych. Rolnicy suwalcy podkreślają ekonomiczne aspekty regionalizacji w tej dziedzinie. Jak można równać ceny skupu, ilościowe i jakościowe zaopatrzenie w sprzęt, nawozy, środki ochrony roślin itp. na urodzajnych terenach poznańskich czy sandomierskich oraz w rejonach podgórskich czy choćby goldapskich o skróconym okresie wegetacji, klimatycznej konfiguracji terenu i glebach kiepskiej klasy? Przecież w ten sposób już z założenia skazuje się na rolników z tych ostatnich okolic na deficyt albo co najmniej znacznie niższą efektywność finansową gospodarstwa.

Jeśli więc liczę na „Założeńia”, a właściwie na ich praktyczny użytek, mam na myśli głównie realizacyjną skuteczność.

Antoni MIRONOWICZ — zastępca dyrektora Fabryki Wyrobów Runowych „Biru-na” w Białymstoku:

— Oczekuję od przyszłych działań konsolidacyjnych większej swobody zakładów pracy w decydowaniu o swoim losie. Aby ten warunek został spełniony, potrzebny jest przejrzysty system finansowy i prawny, obowiązujący w niezmienniejszej formie przez znacznie dłuższy okres czasu, niż to dotychczas było.

Marzeniem byłoby swobodny przepływ środków finansowych. Pewne załaski rynku kapitałowego już zostały stworzone w postaci przelazów dewizowych. Liczymy na kontynuację takich przedsięwzięć.

W naszych działaniach nie możemy (jak dotychczas) chwycić się równocześnie za wszystko. Potrzebny jest jakiś porządek. Uważam, że najpierw należy skoncentrować się na zaspokoleniu podstawowych potrzeb społecznych, później — na dobrach wyższego rzędu.

Jestem, oczywiście, za urynkowaniem cen. Konieczne jest jednak pewne uzależnienie plac od kosztów towarów i usług. Nie nawołuję tu do „urawniłowki”, ale najniższe zarobki powinny stwarzać możliwość spokojnego przeżycia. Wydaje mi się, że wedy pracownik mniej wydajny łatwiej zaakceptuje np. wy-

sokie place dyrektorów czy twórców. Waldemar DYBINKOWSKI — prezes Spółdzielni Pracy „Kolniana” w Kolnie: — Odpowiada mi idea zrównania wszystkich sektorów gospodarki narodowej. Na czasie jest hasło reprzytywizacji małych przedsiębiorstw. Taki właściciel doprowadzi do efektywności. Prywatna inicjatywa ma też większe szanse pokonania barier zaopatrzeniowych.

Nie można jednak — moim zdaniem — zbyt pochopnie likwidować struktur poświadniczych. Moja firma należy do Krajowego Związku Odzieżowych Spółdzielni Pracy. Bez tej organizacji i w obecnych warunkach nie mieliśmybyśmy praktycznie żadnych możliwości zdobycia materiałów do produkcji. Duże przedsiębiorstwa to co innego... Pośrednie związki zabezpieczają interesy głównie małych firm.

Na zakończenie jeszcze jedna refleksja. Nasze inicjatywy blokują obecny system podatkowy. Opłaty na rzecz budżetu narzucają z góry, nie pozwalają na kompensowanie zarobkami (przy takiej samej wydajności pracy) skutków szalejącej inflacji. (apo, rb)

## Brityjscy w PTP ONZ

Ciąg dalszy ze str. 1

problematyką społeczno-polityczną w naszym kraju, wymieniając doświadczenia w pracy towarzystw. Zwiedzili także Białowieżę.

Wizyta brytyjskiej delegacji w Polsce jest przykładem tradycyjnych kontaktów towarzyskich na świecie. Po raz pierwszy jednak zdarzyło się, że do tych kontaktów włączony został oddział wojewódzki.

## „M. Thatcher zniszczyła idee solidarności społecznej”

## Wyw ad przywódcy brytyjskich związkówców

Sekretarz generalny brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych Norman Willis skrytykował w czwartek na łamach hiszpańskiego dziennika „Diario 16” polityczną przemowę Margaret Thatcher i zarzucił jej „hipokryzję” w podejściu do związków zawodowych. Willis, który w wywiadzie dla „Diario 16”, że pani Thatcher „zniszczyła w Wielkiej Brytanii idee solidarności społecznej”. Bawnej Brytyjczyce były przekonani, że jednym z głównych obowiązków państwa jest troska o najbardziej upośledzonych. Właśnie dlatego, że każdy środek jest dobry, jeśli ma na celu wzbogacenie się.

Nawiązując do wizyty Margaret Thatcher w Polsce i jej pozycji w Gdańsku, Willis nazwał panią premier „największą hipokryzją w dziejach ludzkości”. Wydaje się, że pani Thatcher — siemak — zupełnie brak moralności: popierała związki zawodowe w Polsce, a wytworzyła przeciwko nim wiarą w samą siebie. Margaret Thatcher ujmowała się za związkowcami, „ale tutaj, gdy tylko mogła, wysłała na wojnę stłach do wieniaty”. Gdyby nie zażądała od niej, od jej spóźnienia na świat, skierowałaby całą szarówkę pełną „bobolis”, aby nas uwieźli”. (PAP)

## Informacja dyrekcji Stoczni Remontowej

Jak informuje dyrekcja Stoczni Remontowej w Gdańsku w sprawie, na jej zdejdującemu wezwaniu, nieleżna grupa strajkujących opuściła teren stoczni. Właściciel w końcu konieczności natychmiastowego wreczenia zwoleń dyscyplinarnych. Czwartek był normalnym dniem pracy stoczni i każdy z jej pracowników, który się do niej zgłosił, został wpuşony na teren zakładu. Przy bramie nikogo nie zatrzymano. W najbliższym czasie usiłują do stoczni wrócić pracownicy, którzy opuścili teren zakładu. Właściciel w końcu konieczności natychmiastowego wreczenia zwoleń dyscyplinarnych.

Prace w stoczni odbywa się normalnie i prowadzona jest na ponad 30 jednostkach różnych bander. (PAP)

## IM GRUBSZY, TYM LEPSZY

Ostatnie badania wykazały, że Francuzi są w Europie zachodniej narodem zużywającym najmniejszą ilość papieru toaletowego.

Statystyczny Francuz zużył w ub. roku 3,9 kg papieru toaletowego, podczas gdy produkujący w tej dziedzinie przeliczony „Szczepan” w ciągu roku 8,4 kg tego „dobra”. Źródła sukcesów Francji na tym polu należy doszukiwać się w grubości papieru toaletowego. Okazuje się bowiem, że Francuzi preferują papier grubiej, który jest bardziej chłonny. Dzięki tej właściwości zużywa się go mniej, choć efekt pozostaje ten sam.

## TRZY MIESIĄCE W JASKINI

32-letnia Francuzka — speleolog Veronique de Guen, która niebawem zakończy trzeci miesiąc pobytu w jaskini w pobliżu miejscowości Millau (południowa Francja), ustanowiła w ten sposób rekord świata czasu pobytu w jaskini w kategorii kobiet. Veronique de Guen zesza w głąb 60-metrowej jaskini 10 sierpnia bieżącego roku. Jej celem jest zbadanie tytmów biologicznych człowieka oraz tajemnic ludzkiego snu.

## NAPAD PIRATÓW

Z Singapuru nadeszła wiadomość o napadzie piratów na indonezyjski kontenerowiec „Hal Huel” na wodach terytorialnych tego azjatyckiego kraju. W napadzie wzięło udział 12 uzbrojonych w kłuby piratów. Nieznany jest los kapłana statku. Prawdopodobnie został zamordowany, a jego zwłoki wrzucono do morza.

## PODGRZEWA NA ZIMIE

Jedną z brytyjskich firm wyprodukowała elektryczną grzałkę, która umieszczona w odzieży automatycznie wywołuje temperaturę na całej powierzchni ciała, dostarczając więcej ciepła do najbardziej oziębionych tej części. Dzięki z elektrycznym podgrzewaczem pierze się tak samo łatwo jak każda zwykła sztuکہ ubrania, ale na wszelki wypadek, produkt ten zachęca gospodynie do kupna specjalnej prakty.

## KOLEJNE POŁĄCZENIA „LOT”

9 bm. PLL „LOT” uruchamiają stałe połączenie lotnicze pomiędzy Warszawą a Singapurem. W relacji z Warszawy samolot będzie zawijał do Taszientu, a w drodze powrotnej także do Bangkoku. (opr. ska)

## PIŁKA NOŻNA. Białostok. Stadion Gwardia. niedziela, godz. 12 — czwórniak Polacy — Jagiellonia — Białystok; sobota, godz. 18 — Jagiellonia — Polacy; niedziela, godz. 12 — Jagiellonia — Gwardia Warszawa.

Grupa suwaliska klasy „A”. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 12. Piłki nożne: 12 — B. Benowice Piskie, Czarni Olsztyn — Znicz Białystok, Polonia Rybn — RKS Wiertło, Męzozet Orzysz — Orkan Drogosz, Teżcza Orzysz — Węgoria Węgorzów, Olimpia Miłki — Pogon Bańki Maz., Pomorzanka, Sejny — Sparta Augustów.

BOKS. Białystok. Hala przy ul. Jurkowieckiej, sobota, godz. 18 — II liga Gwardia Białystok — Gwardia Łódź.

PIŁKA RĘCZNA. Białystok. Hala AMB, sobota, godz. 18 i niedziela, godz. 12 — II liga meczyny AZS Białystok — Stal Górniki Wlkp.; niedziela, godz. 11 — II liga międzywojewódzka juniorów młodsz. — Zakłady „Lyna” Białystok. Sala SP 38 przy ul. Ułpnej, piątek, godz. 9,30 i 15, sobota, godz. 9 i 15 i niedziela, godz. 8,45. Piłki nożne: 12 — Gwardia Białystok. KOSZYKÓWKA. Pisz. Sala SP3, sobota, godz. 12 — eliminacje XVI OSM kadetów Ros Pisz — Instal Białystok, niedziela, godz. 12 — eliminacje XVI OSM kadetów Ros Pisz — Polonia W-wa.

SIATKÓWKA. Klasa „M” meczów: 12 — Gwardia Białystok — Gwardia Łódź.

## Doniesienia agencyjne

### AWANS AC MILAN

W czwartek w Włocławku został rewanżowy mecz pucharu Europy między Crenva Zvezda Belgrad i AC Milan. Zakończył się remisem 1:1. W meczu wystąpili najlepsi gracze obu zespołów, którzy okazali się pilkarski Mediolan 4:2 i wywalczyli awans do ćwierćfinału.

### FUCHAR UEFA

W rewanżowym meczu II rundy piłkarskiego pucharu UEFA, który odbył się w Bukareszcie, w Bukareszcie, Victoria Bukareszt pokonała Dynamo Mińsk 1:0 (0:0). Pierwszy mecz wygrało Dynamo 2:1, awans Victora wywalczyła Benfica Lizbona zremisowała z FC Liege 1:1 (0:1). Pierwszy mecz 2:1 dla Liege — awans Liege.

### PIŁKI RĘCZNE

W Porto miejscowa drużyna FC Porto pokonała PSV Eindhoven 2:0 (1:0). Pierwszy mecz 5:0 dla Eindhoven — awans Eindhoven.

### DO WŁOCH JEDNAK BEZ D. DZIEKANOWSKIEGO

Na kilkanaście minut przed odjazdem piłkarskiej kadry PZPN do Mediolanu na mecz z ligą włoską, redakcja sportowa PAP otrzymała następującą komunikat: „W związku z absencją Dariusza Dziekanowskiego na zajęciach

treningowych w klubie CWKS Łódź, trener kadry Wojciech Łazarek, w porozumieniu z trenerem klubowym Andrzejem Szymonem, podjął decyzję o rezygnacji z udziału Dziekanowskiego w sobotnim spotkaniu z lisa włoską.

### TRENER ALOJZY LYSKO ZREZYGNOWAŁ Z PRACY W WKS ŚLĄSK

Tyko 4 miesiące niwierzona działka piłkarski WKS Śląsk Wrocław prowadził nowy trener Alojzy Lysko, który do Wrocławia przyszedł z Zagłębia Lubin. Ben nadziejnie słaba forma piłkarska wrocławskiego Śląska i ich słabe prawie na samym dole tabel ekstraklasy oraz małe chęć zawodników do celu poprawy sytuacji sprawiły, że trener Alojzy Lysko zwrócił się do zarządcy klubu z prośbą o zwolnienie. Ustalono, że za jego następcę powołany zostanie Piotr Kowalczyk. Zgodzono się także na zwolnienie nowego trenera.

## OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

„MALUCHA” nowego — sprzedam, Tel. 287-49. g 4622-1

ZATRUDNIĘ potrzebę dziewczynę do pracy w kwiaciarni. Wiadomość — kwiaciarnia „Irys”, ul. Narewska 2 (7—18). g 4833-1

M-5, IV piętro, telefon — sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń 4839-1. g 4839-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Białystok ZATRUDNI: — konserwatora systemu Mera-9150 — wykształconie średnie i 2-letni staż pracy lub wyższe bez stażu

— programisty systemu MERA-9150 — wymagany 2-letni staż pracy — operatora systemu MERA-9150 — wymagane wykształcenie średnie

— recepcjonistki w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Rajgrodzie — mechaników samochodowych — referenta ds. inwentaryzacji

Informacje uzyskać można w Zakładzie Energetycznym ul. Elektryczna 13. k 5362-1







Tamte lata, tamte...

POSTANOWILIŚMY DOGONIĆ ŚWIAT

Staliśmy u wrót niepodległości — biedni, zrujnowani wojną, podzieleni gospodarczo, kulturowo i cywilizacyjnie na trzy strefy ponad stuletnią niewolę. Trzeba było od czegoś zacząć. Największym bogactwem był entuzjazm, zapal, poświęcenie.

ROK 1920

Rozpoczyna się historia budowy portu w Gdyni, którego plany opracował inż. Tadeusz Wende. Jest jedną z najpiękniejszych spraw, gdyż blokada celna Niemiec uniemożliwiała eksport polskich towarów bez czego nie można wyobrazić sobie rozwoju gospodarczego.

ROK 1922

11 grudnia nastaje historyczna chwila. Zaprzysiężenie w Sejmie pierwszego polskiego prezydenta — Gabriela Narutowicza. Inżynier, z ugruntowaną już w Europie sławą, wykształcony w Szwajcarii, budowniczy elektrowni wodnych, przyjeżdża do kraju w 1920 r., piastując kolejno stanowisko ministra robót publicznych i spraw zagranicznych.

ROK 1924

16 grudnia 1922 roku, najczarniejszy dzień w historii zarańca Polski. Tego dnia — jak notuje historyk Adam Próchniak — „Narutowicz podpisał decyzję o usłaskawieniu skazańca na śmierć i pytał... z trwogą czy łatwo... zatwierdzić wyrok śmierci. Pół godziny później udał się na otwarcie wystawy w Warszawskim Towarzystwie Sztuk Pięknych, gdy stał w sali nr 1 na I piętrze przed płótnem Kopczyńskiego, padły trzy strzały... Jedną z kul przebiła serce”.

ROK 1926

Rwały się gabinety, rządy nie spełniały pokładanych nadziei. Wielkim zaskoczeniem był zamach stanu w maju 1926 roku. Walki w Warszawie trwały trzy dni, zginęło około 600 osób. Przewrót majowy wyłonił nowy rząd na czele którego stanął Józef Piłsudski.

ROK 1927

E. Kwiatkowski powołuje biuro budowy fabryki związków azotowych pod Tarnowem i w ciągu 3 lat (słownie trzech) powstają „Azoty” dając w 1930 roku pierwszą produkcję. Powstają Państwowe Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, Mościcach, Borach pod Jaworzemem.

LATA 1927—1930

Wielką rolę w rozwoju przemysłu odegrała jego elektryfikacja, co pozwoliło na produkcję bardziej szlachetnych wyrobów i wzrost wydajności pracy. Jak notują znaney przedmówcy w górnictwie węglowym była największa w Europie. Do nowej galezi produkcji mającej wielkie znaczenie należał przemysł elektrotechniczny.

Unowocześnione marteny i wielkie piece pozwoliły na produkcję różnych rodzajów stali co zaznaczyło się szczególnie w latach 1927—1930. Pełna para szedł rozwój wielu gałęzi produkcji, która wtedy właśnie się zaczynała. W zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu, które w swoich początkach były fabryką narzędzi i maszyn rolniczych.

Postęp zaznaczył się też w przemyśle włókienniczym. Odpadły rynki wschodnie dokąd wożono tkaniny grube, sukna na mundury, koce dla wojska. Rynek krajowy potrzebował czegoś nowego, nie odstającego od światowej mody. W ciągu 20 lat fabryki wyspecjalizowały się w produkcji tkanin o światowym standardzie — np. wełny ubraniowe z Bielsko-Białej, cienkultki wełnki, żorty, jedwabie. Dla tej produkcji konieczna była przebudowa parku maszynowego.

Nie wiesz, ile farmaceutyków wytwarza nasz przemysł obecnie. Przed wojną przemysł ten dopiero się rozwijał, a produkował kilkadziesiąt tysięcy tabletek, w tym wiele wyrobów, wiele nowych, niewiele tym samym import z zagranicy zawsze bardzo kosztowny. Nie trzeba było sprawać ani środków opatrunkowych, ani niczego co było niezbędne do ratowania zdrowia i życia. Pod względem polski przemysł farmaceutyczny był wystarczający. Pojawiały się pierwsze produkowane w kraju — sulfamidy z którymi łącznie wielkie nadzieje.

Cląg dalszy na str. 5

Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały. Piąte doczekało

Cała Polska dzisiaj do jednej wojny ruiny podobna; unosi się nad nią straszna kłęska wala, druzgocą kości, miasta, wieś, dwory. Rozdarta Ojczyzna nasza stała się terenem walk, lecz jeszcze ponad wszystko naszym jest to, że z trzech zaborów brat idzie na brata, brat bratu ostrzem bagnetu w serce mierzy i na cel bierze.

Ten artykuł „Gazeta Białostocka” z 1915 roku zacytowała „Nasza niedola”. Na upragniony dzień wolności „kiedy znów zleją się w jedno trzy wielkie serca Polski: Poznań, Kraków i Warszawa, a zakuty i krwią zbroczony orzeł biały otrząśnie z wiewiór skrzydła i wlecie nad nami” przyjdzie Polakom czekać jeszcze ponad dwa lata.

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

Wreszcie zawiła wolność. Henryk Zieliński w „Historii Polski 1914—1939” w rozdziale pt. „Niepodległość trudne początki” tak przedstawia ten przełomowy moment w naszych dziejach: „Wzruszenie i radość zepchnęły w tych dniach na plan dalszy troski i dolegliwości, pod których brzemieniem ugiął się naród.”

skromne, warunki niesprzyjające, lecz oskrzydla nas wiera w nie- spóżytości mocy Ducha polskiego”.

Po doniosłych dniach emocji przychodzi dni zwyczajne. Taka kolej dziejów. Ale jeszcze na razie wszystko jest nowe, dopiero zaczyna się normalne funkcjonowanie miasta, w czym oczywiście aktywny udział bierze lokalna prasa.

Tamta atmosfera. Sięgnijmy do wydań „Dziennika Białostockiego” utrwalonych na mikrofilmach. Od 19 lutego 1919 roku przy ul. Gimnazjalnej — jak informuje kwietniowy numer — w domu nr 3

pod kierownictwem p. Goetza mianowanego zarządcą powiatu Niemców z Białego- stoku przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie, stałe czynny jest Urząd Powiatowy. Sędzią pokoju na powiat białostocki został powołany p. Kazimierz Janowicz. Urząd jego mieści się przy ul. Lipowej 51. Zaś sędzią pokoju miasta Białostok jest p. Stanisław Jankowski, który przyjmuje przy ul. Fabrycznej 10. Z dniem 1 kwietnia przy ul. Warszawskiej 16 zaczęła działać policja powiatowa.

Z inicjatyw Inspektora szkolnego pod opieką Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Powiatowych powstanie w Białymstoku Uniwersytet Ludowy. (Optymistyczna wiadomość). Program wykładów — podawano w notatce — obejmie nauki humanistyczne, nauki

przyrodnicze, matematykę oraz nauki społeczne. Opłata wynosi 2 marki miesięcznie, w ramach wyjątkowych — podkreśla w zakończeniu autor — od osób znajdujących się w trudnym położeniu materialnym opłata nie będzie pobierana.

Chętnych można się domyślać zapewne nie zabrakowało. Nadchodzi czas rozrywek. W Teatrze Pałace — zapowiadają ogłoszenie — odbędzie się koncert znanej śpiewaczki, artystki teatrów warszawskich, p. Janiny Szymulskiej. 6 kwietnia Teatr „Modern” zaprasza na seans filmowy, reklamując go jako największe arcydzieło kinematograficzne

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

— „Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson” (wieczny pokój). Wznawia działalność Polskie Towarzystwo Dramatyczne „Pochodnia” istniejące od 1916 r., zawiązane w celu szerzenia zamilowania do sztuki dramatycznej i oświaty. Natomiast w niedzielę, 6 kwietnia, jak się dowiadujemy, przeżywają swoje uroczyste chwile miejscowi dziennikarze. W tymże do dnia odbywa się poświęcenie lokalu redakcji i administracji Dziennika Białostockiego. Na uroczystość przybyli — donosi sprawozdawca — dowódca garnizonu białostockiego, komisarz powiatowy, naczelnik urzędu pocztowego, reprezentanci polskich stowarzyszeń miejscowych.

dajnia przy ul. Lipowej na przeciwko św. Rocha wydatnie i smaczne obiady oraz o każdej porze przekąski”.

Prasa nabiera rumieńców. No cóż, codziennie, zwycięstwo mają swoje prawa. Nie wszystko jest „naj”. Stosunki handlowe w naszym mieście jakos w żaden sposób nie mogą przejść do znośnego stanu — czytamy w jednym z artykułów. Handlarze miejscowi wleciły i mały, szczególnie zaś ci ostatni mają animusz komisarzy carskich i obdzierają ze skóry biednych konsumentów. Czas jak przesyłamy — głosi dziennikarz — jest beprzykładnym w dziejach miasta, a postępowanie naszych paszportów szkodliwym. Bo czyż można inaczej nazwać swobodnie ceny kartofli z 16 marek za ćwierć dwupudrową do 40 mk, ceny chle-

ba razowego do 1 mk 70 fenigów za „funt”? Skąd my to znamy. Ale nie tylko w Białymstoku jest co krytykować. Oto w Sejmie poruszone zostało sprawą przekupstwa i nadużyć w ogóle, których dopuszczają się urzędnicy polscy. Zrobiony został wyrażnie i głośny zarzut, że urzędnicy wyżsi i niżsi mają „brudne ręce”. Złożono nawet wniosek „domagający się energicznej walki z przekupstwem do kary śmierci włącznie”. Aż strach czytać!

No i coś jeszcze z dziatki nasz dzień codzienny. Znany w Białymstoku młynarz Sztupler, posiadający młyn i skład przy ul. Mazowieckiej — oburza się żurnalistą — nie wiadomo jakim sposobem nagromadził olbrzymie zapasy mąki i obecnie paskuje po królestwu.

Miał szczęście, że nie było wtedy IRCh-y.

Życie toczy się swoim trybem. Powstają urzędy. Otwierają podwoje nowe sklepy, oddradza się gospodarka. „W rozdygotaniu, warczących dniami i nocą maszyn, w poświęceniu sunących w nieskończoność pasów transmisyjnych, w stukocie wrzecion i krosien ról i potężniali przemysł białostocki”. Tak pisze już „Nowy Dziennik Białostocki”. Jest rok 1922. Polska okrzepła. Białystok szkuje się na II Rząd. Poznański. Ukazuje się specjalny numer gazety (cena 100 marek) w całości poświęcony sprawom przemysłu i handlu. Mamy czym się pochwalić.

ALICJA ZIELIŃSKA

NARODZINY NIEPODLEGŁEJ

Po raz pierwszy publikujemy dziś fotografie pochodzące ze zbiorów Jerzego Kubali z Białegostoku ukazujące wizytę Marszałka Józefa Piłsudskiego w tym mieście — 21 sierpnia 1921 roku. Zdjęcia te znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym.

Pan Leszek Postolowicz — pracownik Archiwum poinformował nas też, iż wizyta ta odbyła się na zaproszenie władz miejskich, które 20 października 1920 roku nadały Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo. Marszałek miał widoczną dość zająć skroń ową zaszczyt odbierał do-



Marszałek w Białymstoku

piero mniej więcej po roku od jego nadania.

Piłsudski przybył pociągiem o godzinie dziesiątej. Na dworcu kolejowym powitano go ze wszystkimi honorami. Stamtąd pociągiem udał się do centrum. Główne uroczystości przebiegały przed dzisiejszym kinem „TON” m.in. powitanie chlebem i solą oraz spotkanie z przedstawicielami różnych wyznań. Potem na Rynku Kościuszki odbyła się parada wojskowa. Józef Piłsudski złożył też wizytę prezydentowi miasta — Bolesławowi Szymańskiemu.

Na Rynku Kościuszki odbyła się też msza polowa oraz poświęcenie sztandaru 42 Pułku Piechoty. Następnie Marszałek udał się do Pałacu Branickich — siedziby władz wojewódzkich, gdzie przyjmował oficjalne delegacje.

Po południu szanowny gość oglądał mecz piłki nożnej między Klubem „Korona” a Klubem Sportowym 42 Pułku Piechoty, który odbywał się na stadionie koszarowym przy dzisiejszym dworcu Fabrycznym.

O godzinie dziewiętnastej Marszałek uczestniczył w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Nie była to pierwsza wizyta Piłsudskiego w Białymstoku, bo jak wynika m.in. z artykułu Witolda Dworzynskiego „Kultura” nr 43 z 26 października br. — „Pufnie misje Wieniawy” — Józef Piłsudski był w naszym mieście

w 1919 roku. Bolesław Wieniawa — Długoszowski zorganizował mu to spotkanie z Karolem Wędzigołskim. Piłsudski — jak pisze Dworzynski — „używał” Wędzigołskiego do rozmów z Borysem Sawinkowem i „białymi”. Jedno z takich spotkań miało miejsce w wagonie kolejowym na bocznicę stacji Białystok. Obok Piłsudskiego i Sawinkowa uczestniczyli w nim gen. L. Żeligowski, gen. T. Rozwadowski, gen. H. Niessel oraz oczywiście Wieniawa.

L. CH.-P.



Reprodukcje: Zdzisław Lenkiewicz

Drugi do wolności Podmokła łączka tuż za miastem

Kamienny obelisk z krzyżem powstańczym i napisem: Bojownikom



Jak to robił Grabski?

Pięć złotych za dolara

18 grudnia 1923 r. prezydent Stanisław Wojciechowski powierzył Władysławowi Grabskiemu misję utworzenia nowego, kolejącego od czasu uzyskania niepodległości rządu. Głównym jego zadaniem miało być uporządkowanie chylącej się ku upadkowi gospodarki kraju. Premier objął jednocześnie tekę ministra skarbu, które to stanowisko piastował resztą, aż do marca do czerwca tegoż samego roku w gabinecie Władysława Sikorskiego i Wincentego Witosa, składając dymisję z powodu trudności z realizacją własnego programu zrównoważenia w ciągu trzech lat budżetu państwa. Po ustąpieniu Grabskiego jego miejsce zajął Hubert Lindé, a od września Władysław Kucharski.

Tymczasem sytuacja gospodarcza państwa ulegała gwałtownemu pogorszeniu. Utrzymywał się deficyt budżetowy, który powiększał się przez druk nowych pieniędzy. Pieniądz tracił więc szybko na wartości. W roku 1923 r. kurs dolara wynosił 104 tys., a na koniec grudnia doszedł do 6,4 mln. Galopująca inflacja powodowała znaczne porażki mas pracujących. Wzrost cen towarów rosł niestannie, zmniejszało się spożycie wewnątrz kraju, a w zagranicę wywożono towary, które w tym czasie były w stanie nie być wywiezione. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.



W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. Bardzo trudna była także sytuacja państwa na arenie międzynarodowej. Kiedy bezskutecznie starano się o pożyczki zagranicą, Witos ratował się drukowaniem nowych marek i zmianami personalnymi. We wrześniu 1923 r. Grabski przedstawił premierowi plan reformy finansowej, ten mógł odpowiedzieć tylko: „Jutro będzie gorzej niż dzisiaj”. W sytuacji kryzysowej fali ruchów rezerwy, na początku grudnia rząd Witosa podał się do dymisji.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

Do tej pory przyzwyczaiłem się, że KGB i inne służby znajdowały się w obozie sprzymierzeńców

Sporządzałem na zegarek — spacerowaliśmy już prawie dwie godziny. Zrobiło się zupełnie ciemno. Zawróciliśmy w kierunku sanatoriumu. Podziękowałem Gólkowskiemu za informację. Zapewniłem, że do tego, co powiedział, odnoszę się z pełnym zaufaniem i powagą. Obiecywałem — jeśli tylko pojawi się ojciec, natychmiast wszystko mu przekazać. Na wszelki wypadek poprosiłem o numer telefonu domowego mego rozmówcy — może okazać się potrzebny. Spojrzałem, że Wasilij Iwanowicz niechętnie dyktował ten numer.

— Siergieju Nikitczu, proszę dzwonić do mnie tylko w przypadku wyjątkowej potrzeby — powiedział niechętnie. Mój telefon jest „na podłuchę”, jestem o tym przekonany.

Znowu poczułem się uczestnikiem detektywistycznej historii — szpiclowskiej, podstępnej, spiskowej. Wszystko to było pełne grozy i wręcz nie wierzyć, na nich można polegać. Jak pamięć sięgam wódmu domu stali ludzie z ochroną w jasno granatowych czapkach. Zawsze uważałem ich za swoich przyjaciół, rozmówców a nawet uczestników dzieł artystycznych. A tu... cała organizacja odwróciła się w inną stronę, zamiast chronić — śledziła, wiedziała o każdym moim kroku. Od takich myśli dreszcz przeszedł mi po plecach.

Jak później się wyjaśniło — ja i Gólkowski byliśmy jednakowo naiwni w ocenie możliwości KGB. Jego obawy o podsłuch telefonu domowego okazały się tylko czosmągią prawdy. „Rządówka” w domu Chruszczowa też była „na podłuchę”, a nasze spotkanie z Wasilijem Iwanowiczem zostało zarejestrowane od pierwszego do ostatniego momentu. Później nie mogliśmy zrobić nawet kroku bez wiedzy kompetentnych organów. Uzgadniając, że od tej pory będziemy spotykać się w „konspiracji”, my oczywiście niewiele wiedzieliśmy. A prawdę mówiąc, do Gólkowski był pełen obaw, ja natomiast przytakiwałem mu, śmiejąc się w duszy, że strach ma wielkie oczy. Wychodziłem jednak z założenia, że ostrożność nie zawadzi. I Gólkowski będzie czuł się bezpiecznie, bo niezależnie od tego — prawda to czy nie — przyszedł z dobrym zamiarem.

Zbliżał się czas powrotu. Bez przydatności do drogi, czy chwila spoglądając za siebie, czy nie ma za nami „ogona”? Po pół godzinie wyszedłem z Gólkowskim naprzeciwko jego domu, obierając, że zadzwonię, jeśli zajdzie taka potrzeba. Za kilka minut wjeżdżałem na podwórko naszej wili na Leninowskich Wszechach. Dyżurny zamknął bramę, która odgradzała mnie od reszty świata. Tu, wewnątrz, wszystko było mi znajome, spokojne i niezachwiane. To, co wydarzyło się tam, za bramą, stało wydawało się odległe i niegroźne.

Ojciec nie był, przyjeździe za kilka dni. Na razie można się zająć innymi sprawami. „Spiskowcy” poczekają, nigdzie nie skoczą. Wróci ojciec, sprawę wyjaśni i wszystko okaże się na swoim miejscu.

Nadeszły pierwsze wieści z poligonu. Dla biura konstrukcyjnego kierowanego przez Czeliomeja, w którym i ja pracowałem, nie były rado-

ne. Międzykontynentalna rakiet balistyczna, którą ostatnio opracowaliśmy i demonstrowaliśmy, okazała się gorzej od analogicznej rakietki zbudowanej w biurze konstrukcyjnym Michała Kuźmina w Jangiela. Obydwie budowano równoległe i miały być przeznaczone do wykonywania takich samych zadań.

W tym czasie prób wojskowy opowiedzieli się za rakieta Jangiela. Aktywnie popierał ich Dmitrij Ustinow (późniejszy minister obrony ZSRR). Choć wówczas bezpośrednio nie zajmował się przemysłem zbrojeniowym, jego autorytet jako jednego z ówczesnych techników rakietowych w naszym kraju był nadzwyczajny i jego opinia znaczyła wiele. Leonid Breżniew II sekretarz KC, po udziale Kozłowa odpowiedzialny za cały przemysł zbrojeniowy w ogóle nie wypowiadał się w tej sprawie. Kilka miesięcy wcześniej Czeliomej dostał się do gabinetu Breżniewa i przekonywał go co do zalet swego „dzieła”. Otrzymał wówczas zapewnienie o pełnym poparciu. Ale „niezdecydowany” wydarzył się we wrześniu. Ustinow również tam dotarł i w trakcie kilkugodzinnej rozmowy, za zamkniętymi drzwiami, drugi sekretarz KC zmienił swoje zdanie. Wyzwał się to na podstawie nieudowodnionych i osłonego traktowania naszego biura konstrukcyjnego przez pracowników aparatu KC.

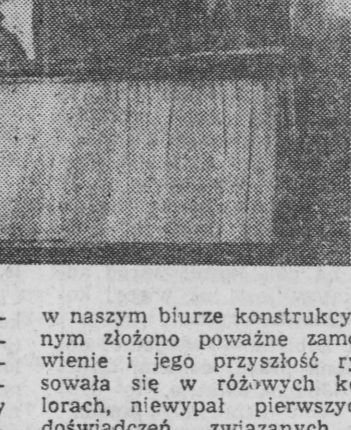
Breżniewa i Ustinowa łączyła wieloletnia znajomość. Po raz pierwszy spotkali się tuż po wojnie, kiedy Breżniew był sekretarzem Dniepropietrowskiego Komitetu Obwodowego. Na placach budowlanych odwarzonego z wojny, natarczywy minister zapoznał się z sympatycznym sekretarzem komitetu obwodowego. Od tego czasu łączyła ich, jeśli nie przyjaźń, to z całą pewnością nie sympatia. Ich drogi często rozchodziły się, nie spotykali się całymi latami, ale przy nadarzających się okazjach z przyjemnością wspominali koniec lat czterdziestych. Podczas takich spotkań energicznie i dążący do określonego celu Ustinow umiemytnie podporządkowywał swojej woli znajomego ze słabego charakteru Breżniewa. Wiedzieli o tym wszyscy.

Jednak o czym rozmawiali w sierpniu? Choć świadków nie było, można przypuszczać, że głównym tematem nie były rakietki Czeliomeja i Jangiela, lecz najprawdopodobniej przyszłość bez Chruszczowa. Techniki rakietowa potrafiła dostępnie, nie było to „wielkie dzieło”, ale to, co się działo, było rzeczy „ważniejszej”.

Nie podjęli jednak, na jaki temat toczyła się rozmowa podczas tego spotkania, my ciągle gólkowskiśmy: do czego Ustinow przekonywał Breżniewa. Jaz się później wyjaśniło nie zgadzaliśmy tym razem Breżniew przelonywał Ustinowa. Jaka pozycja zajmował Leonid Iljcz? Czeliomej denerwował się i ciągle powtarzał: — Ja znam charakter Leonida Iljicza. On zgodzi się ze wszystkim, co mu powie Ustinow. Ten drugi kieruje nim jak chce, całkowicie podporządkowuje go swej woli.

Parametry techniczne obu rakiet były mniej więcej takie same, dlatego szale na korzyść któregoś z nich mógł przechylić nawet niewiele znaczący asortyment. Niebawem nadeszła informacja — Chruszczow gorzej ocenił naszą rakieta. I choć

stały wycięte. Wprawdzie w latach siedemdziesiątych z inicjatywą ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Białymstoku poczyniono starania, aby ów zabytek przy udziale PGR zrekonstruować, ale zamierzenia i projekty realizacji nie dożyły słońca. NA RYSUNKU: tak wyglądał pałac Dziekońskiego w Hieronimowie.



W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

POSTANOWILIŚMY DOGONIĆ ŚWIAT

W naszym biurze konstrukcyjnym złożono poważne zamówienie i jego przyszłość rysowała się w różnych kolorach, niewypal pierwszych doświadczeń, związanych z produkcją rakiet balistycznych, wszystkich bardzo zasmucił. Jednak były to dopiero pierwsze wieści; i Chruszczow i Czeliomej znajdowali się jeszcze na poligonie. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy ich powrotu, chcieliśmy się

wszystkiego dowiedzieć z pierwszej ręki. Wydarzenia te odsunęły na dalszy plan informacje o przgotowywanym spisku, przekazane przez Gólkowskiego. Ojciec wrócił rześki i opalony jesiennym słońcem przystąpił. Był wyraźnie zadowolony z tego, co widział i jak zwykle pragnął podzielić się swoimi wrażeniami. Prezentował je swoim kolegom w czasie obiadu na Kremlu, a w domu jego rozmówcą byłem ja. Znałem się na technice, i ojciec, jak gdyby sprawdzając na mnie swoje spostrzeżenia, wypytują o detale.

Na poligonie zademonstrowano nam nowy trzosobowy statek kosmiczny „Woschod”, który niebawem miał wznieść się na orbitę okołoziemską. Przedstawiono mi także załogę — Komarowa, Fieoktystowa i Jegorowa. Był niezwykle szczęśliwy i zadowolony, że nasz kraj wyprzedził

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

teki Henryka WILKA

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników. W tym czasie w kraju panowała sytuacja, w której w państwie uczestniczyło ponad 10 tys. robotników.

BIAŁOSTOCKI UNIWERSYTET SERCA

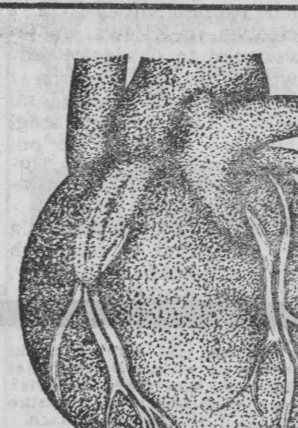
Lekcja anatomii

Serce stanowi bryłę zbudowaną z mięśni i zawierającą wewnątrz cztery przestrzenie wypełnione krwią. Są to: dwie komory (lewa i prawa) oraz lewy i prawy przedsionek umieszczone nad komorami. Jeśliśmyśmy przecięli nożem serce na granicy między przedsionkami a komorami, to obie komory spojone ze sobą przegrodą międzykomorową (również zbudowaną z mięśni) utworzą stożek. Jego wierzchołek jest skierowany w stronę przedniej ściany klatki piersiowej. Długa o tego stożka bieżnie skłonnie wzdłuż linii jaka by powstała, gdybyśmy przekuli bardzo długą igłą klatkę piersiową, wbijając igłę z tyłu w okolicy górnego brzoza prawej łopatki i skierowali ją do okolicy lewej brodawkii sutkowej (a dozone symetrycznie w stosunku do płaszczkowej symetrii przedziałającej lewą i prawą połowę naszego ciała).

Na pierwszej rycinie przedstawiamy perspektywicznie obraz części serca, składający się z samych komór. Rycina przedstawia perspektywicznie obraz samych komór odciętych od przedsionków. Mięśnie obu komór przebiegają się do mocnego pierścienia ściennego zbudowanego z tkanki łącznej i układają się w pasma i pęczki przebiegające w większości spiralnie (jak to pokazano na rycinie 2) i dość gęsto; często przeplatają się z sobą. Mięsień lewej komory jest znacznie grubszy niż prawej. Na wewnętrznych powierzchniach komór przebiegają liczne drobne, widoczne gołym okiem beleczki, stanowiące zakończenia spiralnie obiegających komór pasm mięśni. Wszystkie elementy mięśniowe wewnątrz komór są pokryte cienką, lecz mocną i rozciągliwą błoną, którą nazwano WSIERDZIEM. Wsierzdzie odznacza się znaczną gładkością powierzchni.

Na rysunku oba spojone ze sobą (przegrodą międzyprzedsionkową) przedsionki wyglądają jak przykrywane komory czepkienna, na której znajdują się fantazyjne upiękaszka. Na rycinie nie uwidoczniono przegrody; natomiast owe „upiękaszka”, to wielkie naczytna krwionośna.

Będzie znacznie lepiej, jeśli dalsze ważne szczegóły budowy i czynności serca poznamy na szkicach przekrojów serca, ale uczynimy to już w następnym, drugim wykładzie. Zachowajmy rycinę; będą potrzebne do zrozumienia dalszej wykładu A.K



pk — prawa komora  
lk — lewa komora  
p.m.k. — przegroda międzykomorowa  
p.śc. — pierścień ścienny  
o — os symetrii ciała człowieka

ryc. 1  
ryc. 2



ryc. 3

TETNICA GŁÓWNA  
PRZEDSIONEK LEWY  
PRZEDSIONEK PRAWY

Na rycinie 3 przedstawiono tę część serca, która znajduje się powyżej pierścienia ściennego obu komór. Są to dwa przedsionki: lewy i prawy, których mięśnie (znacznie cieńsze i słabsze niż mięśnie komór) przebiegają się do górných powierzchni pierścienia ściennego.







co, gdzie, kiedy?

PIATEK W BIALYMSTOKU TEATRY Teatr Dramatyczny im. A. W. ...

KINA „Zapomniana melodia” ...

KONCERTY Państwowa Filharmonia, ul. Pod...

WOJEWÓDZKICH BIAŁOSTOCKIM Bielski Podlaski ...

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ESKULAP w Białymstoku ZATRUDNI NAJLEPSZYCH SPECJALISTÓW

PROWADZI lekarzy w przychodniach lub w domu pacjenta we wszystkich specjalnościach

WAGA ROLNICZY OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Białymstoku

PROWADZI BEZPŁATNIE ODBIÓR ZWIERZĄT RZEŹNYCH bezpośrednio z zagród producentów.

WZAWODZKI OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ przy Terenowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Elektrometalowego „POLAM — SUWAŁKI”

OFERUJE SWOJE USŁUGI w zakresie: udzielania informacji dla ludności i przedsiębiorstw

Z dniem 1 września 1988 r. PODJĘŁ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARZĄ WIELOBRANOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „EKOSTAL”

wa stała: „Ekspozycja z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenia warsztatów”

PIATEK 11.11.88 PROGRAM I 8.00 Historia kl. VII

W ŁOMŻY Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

12.50 Telewizyjny Teatr Prozy: Z. Unhowski — „Wspólny pokój”

17.15 Teleexpress 17.30 „Drogi do niepodległości”

19.00 Dobranoc — „Bolek i Lolek w Europie”

20.05 „Rój” — film fab. prod. USA

21.55 „Tydzień w polityce” — komentarze K. Szynkiewicz

15.00 Powitanie 15.20 Kino Familijne: „Podniebny dźwięk”

16.00 Program dnia i DT — Wiadomości

16.05 „Mieszkań” — wszechświat budowlany

16.50 Uroczysty koncert z okazji 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

18.00 Program lokalny 18.30 Godzina z Bogusławem Lindą

19.30 „Zegłowski 88” 20.00 „Opowieści o symfonii: Beethoven”

21.30 Panorama dnia 21.45 Gość Dwójki

21.55 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki”

22.40 Komentarz dnia

4.30 Program informacyjno-muzyczny 4.35 Wypust zespołu folklorystycznego

7.05 „Dziękuję i po co” — program dla dzieci

7.35 Spiewa w Gotowcu 7.45 „Wschodnia Syberia”

8.05 „Bezciekny ruch drogowy” 8.35 L. van Beethovena — sonata nr 8 na skrzypce i fortepiano

WTOREK

15.11.88 PROGRAM I 8.05 Język polski kl. IV

8.35 „Domowe przedszkole” 9.15 DT — Wiadomości

9.25 DT — Reforma gospodarcza 9.40 „Ballada o Januszkach”

10.35 „Domator” — „To się może przydać”

11.10 Muzyka kl. I 12.00 Geografia kl. VII

12.50 Język polski kl. III lic. 13.30 i 14.00 TTR — Semestr III

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy — „Jęczmień browarny”

15.00 Powtórka przed maturą — Język rosyjski

15.30 „Kim być?” — program dla maturzystów

16.00 Program dnia i DT — Wiadomości

16.05 „Gazeta rolnicza” 16.25 Dłaczego „Tik-Tak”

16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż”

17.15 Teleexpress 17.30 „Przygody prywatnego detektywa Kamerlinga”

18.10 „Klinika zdrowego człowieka” 18.50 Dobranoc

19.00 „10 minut” — program publicystyczny

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień

20.05 „Anna” — film fab. prod. weg.-franc.

21.40 „Klub międzynarodowy” 22.10 Telewizyjny Informator Wydawczy

22.30 „Sztuka sprawiedliwości” — spotkanie z S. Podemskim

PROGRAM II 17.11.88 PROGRAM I 8.05 Fizyka kl. VII

8.35 „Domator” — Rady na życie

8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 DT — Wiadomości

9.25 „Skaza” — serial prod. franc.

10.20 „Domator” — Rady na życie

11.10 Wokół nas kl. I-III 12.00 Język polski kl. VII

13.30 i 14.00 TTR — Semestr III 14.30 Telewizyjny kurs rolniczy

15.20 „Pszczytło” 16.20 Program dnia i DT — Wiadomości

16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”

17.15 Teleexpress 17.30 Jeszcze jest we mnie krzyk

18.00 „Niepodległość” — wojskowy program publicyst.

17.55 „Reportaż z przeszłości” 18.20 „Sonda”

18.50 Dobranoc — „Osiołek poznaje świat”

19.00 „10 minut” — program publicystyczny

19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień

20.05 „Skaza” — serial prod. franc.

21.05 „Pegaz” 21.55 „Prezydenci”

22.25 „Chwila z piosenką” 22.40 DT — Komentarz

23.00 Język francuski

PROGRAM II 16.11.88 PROGRAM I 8.00 Historia kl. VIII

8.35 „Domator” — Nasza poczta, Szkoła dla rodziców

8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 DT — Wiadomości

9.25 „Wskrzyszona kopalnia” — film fab. prod. radz.

10.50 „Domator” — „Przyjemne z pozytywem”

11.10 Muzyka kl. II 12.00 Język polski kl. VI

12.50 Język polski kl. II lic. 13.30 i 14.00 TTR — Semestr III

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy — „Pszczytło”

15.20 NURT — Wideoteka szkoły polskiej

15.50 Program dnia i DT — Wiadomości

15.55 Losowanie Express i Super Lotka

16.05 „Bariera” — problemy ludzi niepełnosprawnych

16.25 „Scena TDC” — teleturniej dla dzieci

17.15 Teleexpress 17.30 „Sporzenie” — program publicyst.

PROGRAM II 14.11.88 PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR — Semestr I

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy — „Jęczmień jary”

15.30 NURT — Rozmowy o kulturze

16.20 Program dnia i DT — Wiadomości

16.25 „LUZ” — program nastolatki

17.15 Teleexpress 17.30 „Prosty rachunek”

17.40 „Echa stadionów” 18.30 „Laboratorium”

18.50 „Dziękuję ci” 19.00 „Dobranoc”

19.00 „10 minut” — program publicystyczny

19.10 „Telespotkania” 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień 20.05 Teatr TV: G. Zapolska

21.50 „Sporty” — program publicystyczny

22.20 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamoczą 88

22.35 Rozmyślania prof. M. Stepnia

22.45 DT — Komentarz 23.05 Język niemiecki

PROGRAM II 17.25 Język niemiecki 17.55 Program dnia

18.00 Program lokalny 18.30 Antena Dwójki

na najbliższy tydzień 18.45 „Ojczyzna — polszczyzna”

19.00 „Słotowróstwo” 19.00 Galerie świata: „Skarby moskiewskiego Kremla”

— film dokument. prod. ZSRR 19.30 „Zycie muzyczne”

19.30 „Śniąca jesień gitarowa” 20.00 „Wyprawa na Czerwoną Bagną” — rep.

20.30 „Rozmowy o cierpieniu” 20.45 „Osądźmy sami”

21.30 Panorama dnia

TELENAPRAWA 702-973 Gęsi. g. 594 TELEPOGOTOWIE 701-470. Telekolor — radzieckie. Talajka. g. 4810-0 SPOŁKA prywatna poszukuje na terenie Suwałk samodzielnego lokalu w celu zycia odczytu. Tel. 20-87. k 5230-1 PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „Wienpol” zatrudnia na stałe w Warszawie 70-50-41. POWRACAJĄCYM — g. 4545-1 Kupuje serbaki, wędzonki, Heronin Rogulski, 65-20 Józefów koło Otwocka, ul. Orzeszkowej 2. g. 4068-0 KUPIE serbaki atyki — kredens, komoda, serwanki, zegar. Tel. 70-20-37 (po 16). g. 4545-1 OPEL kadet diesel (1983 rok) — sprzedam. Wiadomość: Szczepan, Antoni Kondracki, ul. Pawełki, tel. 166 (dzwonić po 15). g. 4083-1 ZATRUDNIĘ mistrza obróbki skrawaniem. k 5161-0

OGŁOSZENIA DROBNE Zapełniać mieszkanie oraz wycofać zarobki. Wiadomość: Heronin Rogulski, 65-20 Józefów koło Otwocka, ul. Orzeszkowej 2. g. 4068-0 KUPIE serbaki atyki — kredens, komoda, serwanki, zegar. Tel. 70-20-37 (po 16). g. 4545-1 OPEL kadet diesel (1983 rok) — sprzedam. Wiadomość: Szczepan, Antoni Kondracki, ul. Pawełki, tel. 166 (dzwonić po 15). g. 4083-1 ZATRUDNIĘ mistrza obróbki skrawaniem. k 5161-0

Woj Szpital Specjalistyczny im. K. Dąbskiego, ul. Zurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-583 — dyskurzja oddział zakazy dorosłych, sztućnic nerki, gruźlicz dziecięcej

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny ul. Ogrodowa 12 tel. 357-71 i 331-81

W ŁOMŻY Pogotowie Ratunkowe — tel. 989 oraz 38-55 Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 127 — czynne całą dobę

Woj Szpital Zespólny, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 34-01 Apteka nr 49-03 ul. Giełczyńska 1, tel. 34-01

W SUWAŁKACH Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 Woj Szpital Zespólny, ul. Gwaśdzi Ludowej 88, tel. 95-50-10 Apteka nr 79-03, ul. Kasprzaka 3, tel. 90-91

Dyżurne telefony WSW. Białystok 209-03, Gieyko 24-58, Informacja kolejowa — tel. 910, TELEFONY ZAUFANIA Białystok — tel. 980, czynne codziennie w godz. 7-8 Łomża — tel. 988 — czynne w poniedziałki i czwartki w godz. 10-13

Druk. BZGrafi. E-3



# MAGNETEK ZŁAZKA

## Te lata, te lata szalone...

Jak zwykle z okazji okrągłych rocznic i jubileuszy czeka się w oku kreki, bo pora otworzyć poźnik albumy z fotografiami czasem bezbłędnie dokumentującymi, jak to drzewo bywało, wyrzeźbione się z pawlacy stare gasky, bi-buły i wspomina, wspomina... Te wspomnienia, kiedy wpadało się na kawę „POD PIKADOREM”. Te wspomnienia, tego niebiańskiego KONSTANTEGO ILDEFONSA. Te spory wokół DZIADKA, aluzje, złości i łzy i te wyda-

zenia codzienne, nby zwykłe, ale inne jakieś! — Dni mości dobrodzieju, to już zdarzyć się nie może! Poddaliśmy się i my. Nastrojowi wspominkowemu. 70 lat... Krótki to przegląd — z konieczności, nie uszperujemy sobie praw całościowych podsumowań, sygnały bardziej, ale... Jest tu coś z atmosfery tamtych lat, lat szalonych. Nie tylko czasów białostockiego Riiza, teatrzyku „Rozkosz” na plankach i restauracji dworcowej z prawdziwego zdarzenia. Zastawmy się chwilę — tym żyły nasze babki, matki... Zresztą nie tylko tym...

VIII KOLUMNIA

## Pod PIKADOREM

**MŁODZI ARTYŚCI WARSZAWY**  
**LACZCIE SIĘ!**

Wystrojony kawiarni przygotował młodzi malarze KAMIL WITKOWSKI i ALEKSANDER SWIDWIŃSKI, zaś goście musieli najpierw zapoznać się z twardej regulaminem oraz cennikiem:

„REGULAMIN I CENNIK PIKADORA:

1. Nie wolno wprowadzać psów.

2. Wejście dla dorosłych — marek 5. Młodzież szkolna od lat 16 do 20 — marek 10.

Dzieci od lat 4 do 16 — marek 15, do lat 8 — marek 35.

Każda dorosła osoba ma prawo wprowadzić dowolną ilość dzieci przy pierści — za dopłatą 50 marek od sztuki, bez różnicy płci, wyznania i narodowości.

4. Poeci z „Pod Pikadorem” udzielają w przerwach między poszczególnymi występami audiencji. Odnosne podanie należy składać o dzień wcześniej w kancelarii kawiarni.

Opłata za audiencję:

a) zwykła rozmowa (od

3 do 5 min.) z prawem podania ręki — marek 50

b) objaśnienie prezentowanego utworu — marek 75

c) ofiarowanie rękopisu: — bez dedykacji — marek 150

— z dedykacją — marek 500

(Uwaga: za dodanie słowa „kochanemu” — marek 100).

Propozycje matrymonialne tylko w czwartki.

Uwaga 1: Poeta Twoim podobnych zgłoszeń nie przyjmuje.

Uwaga 2: Do pozostałych poetów mogą zgłaszać się inweterancki posiadające przeszłość 75 tys. marek posagu (bez różnicy płci, narodowości i wyznania).

5. Każdy z gości zobowiązany jest spoglądać na poetów z odpowiednim szacunkiem. Obelżywe okrzyki i bicie poetów kreskami, łaskami lub tuzi, rękoma uważamy za nie dopuszczalne za względu na ekonomię czasu w programie.

6. Zabrania się wstępu do kawiarni:

a) osobom w stanie narzbyt trzeźwym,

b) recydywistom na polu literatury i malarstwa,

c) znajdującym się na czarnej liście,

d) osobom w stanie odmiennym,

e) członkom Rady Regencyjnej,

f) panu mecenasowi Józefowi Kusmidrowiczowi.

7. Odgadywanie rymów podczas odczytywania wierszy surowo wzbronione.

8. Satisfakcji honorowych zarząd kawiarni nie udziela.

9. Nosze ratunkowe i karetka pogotowia na miejscu.

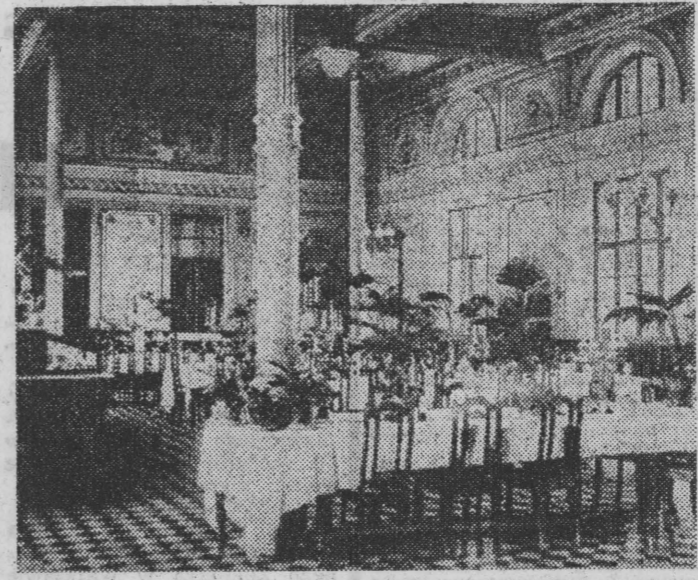
10. Zabrania się wszelkich nieczystości.

### ZARZĄD KAWIARNI

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...



## To były czasy!

### Jeden za trzydziestu!

Wprost z posterunku w Czarniej Wsi, gdzie złożyli zameldowanie przyjechali do Białegostoku, by zgłosić się do redakcji „Gargantua” — fenomenalny żarłok mieszka w wsi Studzianki. Trzech rosłych właścicieli w baraniach kozuchach stał przed redakcyjnym biurkiem.

— My chcieliśmy jednego opisać.

— Kogóż to i za co?

— A jest ci u nas, pożałuj Boże, taki jeden, co zamieszkuje brzucha ma torbę.

Spojrzałem na przybystrów. Czyżby zawiani? Więc pociągnąłem nosem, ale tylko bawelnianą wełną, a nie alkoholem zapachniało.

— Pan się uśmiecha, a my prawdę mówimy. On nazywa się Jan Niecierociak, syn Józefa ma lat 30, mieszka w Studziankach. Wczoraj przyszedł na wesele nieproszone. Zobaczył stół zastawiony wodką i zakąską.

Chwycił za róg stołu, potrząsnął nim, aż szklanki zabrzęczały i powiedział: „Jak wojna to wojna”.

Potem usiadł choć nikt go nie zapraszał i nie cz-

kając zaczął pić i jeść. Wypił przez godzinę 3 litry wódki sam jeden i zjadł całą zakąskę przygotowaną dla 30 gości. A było tam może i z 15 kg mięsa.

— Jak mógł tyle zjeść?

— Albo mi wtemy. Gęba ma tak ogromniastą. Jak rozdział, to może do niej zszypać z talerza wszystkie kiełbasy, a potem jej ucała nie żaluje, tylko coś w bruchach gruchnie i zaraz bierze drugi talerz. A wódki to od razu ulewa pół litra do gęby.

— A co jeśli goście?

— Toż właśnie nie mieli co jeść i dlatego my dzisiaj na posterunku zameldowali, że nieproszone zjadł uszytko i w dodatku głą mi go od stołu chcieli odpędzić, groził że uszytki poj-

Obiecałem przybyszom napisać w gazecie o żarłoku mając nadzieję, że białostocki lekarz zainteresujący się tym niezwykłym fenomenem ze Studzianek — doniesie w 1939 roku „Dziennika Białostockiego”, a po ciężkiej i odpowiedzialnej pracy udał się niewątpliwie na dworzec i tam... A dzisiaj? Ech, lepiej nie mówić... SMACZNEGO!

(repr. R. Ziętkowski)

## MYŚLI PRZEKORNE

Belwederkie ambicje nie każdego czynią historycznym bohaterem Belwederu.

Najtragiczniejszy jest ten Hamlet, który trzyma w swoich dłoniach czeręp narodowej suwerenności.

Toast rocznicowy: aby Polska nie tylko w orzełki, ale i w orły rosła!

Wszystkie kobiety historii okazały się narowiście z wyjątkiem Kaszanki Komendantki.

Suwerenni nie muszą mówić o niepodległości.

U sterty zwanej niepodległością zawsze ktoś manipuluje zapalnikami.

Ulubiona zabawka tyranów i hegemonów: kukła niepodległości.

ZBIGNIEW WAYDYK

## Otwarcie nastąpiło 29 listopada 1919 roku.

Trzeba było specjalnego zezwolenia wojskowej Komendy Miasta, co nie stanowiło, jak się okazało, zbyt wielkiej przeszkody i... w młocznarni Kazimierza Życkiego przy ul. Nowy Świat 57 w Warszawie powstała pierwsza kawiarnia poetów „POD PIKADOREM”.

Jej organizatorem był młody twórca, później — adwokat, TADEUSZ RAABE. Pomagali mu LESZEK SERAFINOWICZ (LECHON), ANTONI SŁONIMSKI i JULIAN TUWIM...

Kampania reklamowa poprzedzająca otwarcie „PIKI” elektryzowała nie tylko warszawiaków. W mieście pojawiły się ulotki:

„RODACY!

Robotnicy, żołnierze, dzieci, stary, ludzie, kobiety, inteligenci i pisarze dramatyczni! Dnia 29 listopada, w piątek o godz. 9 wieczór otwiera się Pierwsza Warszawska Kawiarnia Poetów POD PIKADOREM, Nowy Świat 57. Sumienie młodej Warszawy artystycznej, WIELKA KWATERA GŁÓWNA ARMII ZBRAWIENIA POLSKI od całej współczesnej literatury ojczyzny. Codziennie od 9—11 wieki! Turniej poetów, muzyków i malarzy.

Opłata za audiencję:

a) zwykła rozmowa (od

3 do 5 min.) z prawem podania ręki — marek 50

b) objaśnienie prezentowanego utworu — marek 75

c) ofiarowanie rękopisu: — bez dedykacji — marek 150

— z dedykacją — marek 500

(Uwaga: za dodanie słowa „kochanemu” — marek 100).

Propozycje matrymonialne tylko w czwartki.

Uwaga 1: Poeta Twoim podobnych zgłoszeń nie przyjmuje.

Uwaga 2: Do pozostałych poetów mogą zgłaszać się inweterancki posiadające przeszłość 75 tys. marek posagu (bez różnicy płci, narodowości i wyznania).

5. Każdy z gości zobowiązany jest spoglądać na poetów z odpowiednim szacunkiem. Obelżywe okrzyki i bicie poetów kreskami, łaskami lub tuzi, rękoma uważamy za nie dopuszczalne za względu na ekonomię czasu w programie.

6. Zabrania się wstępu do kawiarni:

a) osobom w stanie narzbyt trzeźwym,

b) recydywistom na polu literatury i malarstwa,

c) znajdującym się na czarnej liście,

d) osobom w stanie odmiennym,

e) członkom Rady Regencyjnej,

f) panu mecenasowi Józefowi Kusmidrowiczowi.

7. Odgadywanie rymów podczas odczytywania wierszy surowo wzbronione.

8. Satisfakcji honorowych zarząd kawiarni nie udziela.

9. Nosze ratunkowe i karetka pogotowia na miejscu.

10. Zabrania się wszelkich nieczystości.

ZARZĄD KAWIARNI

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

„Za wasze kilka groszy czeka was perora, Co kastetem będzie was tukała po czerepie, Aż otworzyście głębi obłesne ślepie...”

Czytał słuchaczom ANTONI SŁONIMSKI, a wśród nich obok „zwykłych” mieszczańców Warszawy siedzieli często ZEROMSKI, BERENT, LESMIAN, STAFF...

Wieczory Pod Pikadorem trwają nieprzerwanie od kwietnia 1919 roku były gorące. Nie oszczędzaliśmy się na nic. Tak samo dostawaliśmy cieżki mieszczańscy, politycy czy artysta, który był zbyt „przeształany”.

## K. I. Gałczyński

### SKUMBRIE W TOMACIE

Raz do gasty „Stowo Niebieskie” (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) przypaździł malutki staruszek z piśkiem (skumbrie w tomacie psąq).

— Kto pan jest, mowu pan, choć pod sekretami (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie).

— Ja jestem król! Władcyzna Łokietek. (skumbrie w tomacie psąq).

Siedziałem — mówił — długo w tej grocie, (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) dłużej nie mogę, skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

Zarząd rośnie świątek i piątek. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Idź na Polkę robić porządek. (skumbrie w tomacie psąq).

Na to waczelną kichnął redaktor (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) i po namyśle powiedział: — Jak to? (skumbrie w tomacie psąq).

Chce pan naprawić błędy systemu? (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Był tu już taki dzień i ten tu. (skumbrie w tomacie psąq).

Także szlachetny. Strzeż! (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Krew się podłazi, a potem wysycha. (skumbrie w tomacie psąq).

— Ach, co pan mówił — jęknął Łokietek; (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Izami w redakcji zajął serwetę. (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumbrie w tomacie psąq).

— Znaczą się muszą wrócić do groty. (skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie) Skumbrie w tomacie skumbrie w tomacie! (skumb